

Oświadczenie w sprawie artykułu Gazety Wyborczej p. red. Pauliny Nodzyńskiej zawierającego nieprawdziwe i lub nieścisłe treści.

1. Nie byłem lekarzem prowadzącym panią Anitę w ciąży ani nie wykonywałem u niej diagnostyki prenatalnej.
2. Nie jest prawdą, że pani Anita dowiedziała się o wadzie płodu od studentów medycyny.
3. Ciąża pani Anity była prowadzona przez lekarza spoza naszej Kliniki
4. Pani Anita przebywała łącznie 3 dni w naszej Klinice.
Pani Anita została przyjęta do naszej Kliniki w Łodzi w zaawansowanej, 35 tygodniowej ciąży z już postawionym rozpoznaniem: wrodzona łamliwość kości u płodu, zdiagnozowaną w Zakładzie Genetyki CKD
5. Wrodzona łamliwość kości jest wadą, przy której dzieci są sprawne intelektualnie i istnieje leczenie celowane tej wady, bez potrzeby terapii eksperymentalnej.
6. Nasza Klinika jest ośrodkiem referencyjnym dla kobiet ciężarnych z łamliwością kości u dzieci i ściśle współpracuje z kliniką zaburzeń metabolicznych UM w Łodzi.
7. Nie jest prawdą, że lekarze „zbyli panią Anitę”. Po przyjęciu pacjentki, w trakcie konsylium z genetykiem i neonatologiem otoczyliśmy panią Anitę opieką i wsparciem oraz zaproponowaliśmy rozwiązanie przez cięcie cesarskie z dalszym, wysokospecjalistycznym leczeniem dziecka w Klinice Pediatrii.
8. Pani Anita wyraziła zgodę na przedstawiony plan leczenia, jednakże po 2 dobach pobytu załamała się psychicznie (co jest w pełni zrozumiałe w sytuacji stresowej). Miała proponowane wsparcie z naszej strony, ale odmówiła pomocy psychologicznej.
9. Była skonsultowana przez lekarzy psychiatrów, którzy zalecili kolejną konsultację w razie pogarszania się jej stanu psychicznego. Następnego dnia pani „Anita” przekazała lekarzom dyżurnym położnictwa własnoręczny list świadczący o jej skrajnym załamaniu psychicznym, wskazujący na zamiar popełnienia samobójstwa.
10. W związku z tym odbyła się niezwłoczna konsultacja psychiatryczna, w trakcie której lekarze dyżurni psychiatrii po badaniu postanowili pozostawić ją do leczenia zamkniętego w Klinice Psychiatrii (ze względu na jej zły stan psychiczny grożący samobójstwem).
11. Oświadczam, że nie miałem nic wspólnego z decyzją lekarzy psychiatrów opiekujących się panią Anitą o leczeniu a zwłaszcza o przymusowym izolowaniu jej w trakcie leczenia psychiatrycznego. Taka decyzja leży wyłącznie w kompetencji lekarza psychiatry. Decyzja psychiatrów o izolacji była motywowana wyłącznie jej złym stanem psychicznym (myśli samobójcze) a nie zamiarem odmowy przerwania ciąży.
12. Po 2 dniach zostaliśmy poproszeni o następną konsultację położniczą ciąży. W trakcie kolejnego konsylium Pani Anita wręczyła nam pismo napisane przez adwokata fundacji FEDERA z żądaniem „indukcji asystolii płodu” (czyli zabicia dziecka zdolnego do życia poprzez wbicie igły do jego serca z podaniem chlorku potasu).
13. Zaproponowaliśmy natychmiastowe rozwiązanie przez cięcie cesarskie (ze względu na zły stan psychiczny pani Anity) w znieczuleniu ogólnym z objęciem dziecka wysokospecjalistycznym leczeniem pediatrycznym.
14. Oznacza to, że zaproponowaliśmy pani Anicie niezwłoczne zakończenie ciąży, co nie jest jednoznaczne z uśmierceniem płodu zdolnego do życia.
15. Postępowaliśmy zgodnie z obowiązującym prawem, które nie zezwala na uśmiercanie płodu w trzecim trymestrze ciąży (tym bardziej, że mieliśmy do czynienia z dzieckiem zdolnym do życia).

16. Nasza decyzja nie była podyktowana subiektywnymi przekonaniem personelu medycznego czy też uprzedzeniami do kobiet, lecz obiektywną sytuacją prawną a przede wszystkim możliwością sprawdzonej i stosowanej terapii pourodzeniowej.
17. Podkreślam, że Pani Anita była traktowana z empatią i szacunkiem, badana przez najlepszych specjalistów oraz informowana wyczerpująco o dalszym leczeniu.
18. Rozumiem, że stres wynikający z tak trudnej sytuacji emocjonalnej doprowadził do załamania psychicznego pacjentki. Uszanowaliśmy także brak akceptacji pani Anity do naszej propozycji leczenia, w związku z czym po ustabilizowaniu stanu psychicznego została wypisana ze szpitala CKD UM w Łodzi.